

Dla wszystkich bez wyjątku

Rządowa akcja pomocy bezrobotnym

Po swym powrocie z urlopu p. premier Prystor zajął się przede wszystkim uruchomieniem Funduszu Pomocy Bezrobotnym, uważając to za jedną z najbliższych spraw.
Dziś ma być zdecydowana sprawa mianowania kierownika Funduszu. Prawdopodobnie prezesem tej instytucji zostanie b. minister pracy i opieki społecznej p. Stanisław Jurkiewicz.
Wobec tego że fundusz rozporządza stałymi źródłami dochodu akcja pomocy bezrobotnym prowadzona będzie szerzej i systematyczniej niż w roku ubiegłym przez Naczelny Komitet do spraw bezrobo-

cia.
Zasada, która przyswiewcać musi tej akcji jest dostarczenie pomocy wszystkim bez wyjątku bezrobotnym, którzy utracili prawo do zasiłków.
Liczbowych zestawień ludności, dotkniętej na danym terenie bezrobociem, dostarczać będą urzędy wojewódzkie.
Akcja Funduszu pomocy wyrażać się będzie w dostarczaniu kartofli, węgla, chleba lub mąki, tłuszczu i t. p. podstawowych artykułów.
Życzeniem rządu jest, aby głód nie znalazł dostępu do żadnej z rodzin bezrobotnych.

Zwycięstwo list polskich

w wyborach gminnych na Śląsku Cieszyńskim

MORAWSKA OSTRAWA, 10.10. W jednej z gmin na terenie powiatu czesko - cieszyńskiego, w Wędzynie odbyły się w niedzielę wybory gminne, które przyniosły pełne

zwycięstwo Polaków.
Na ogólną liczbę 30 mandatów zdobyły stronnictwa polskie 19, polscy komuniści — 6, a stronnictwa czeskie 5 mandatów.

„Weź władzę w swoje ręce!..”

List hitlerowca do Kronprinca

BERLIN, 10.10. Kierownik organizacji hitlerowców w Poczdamie ogłosił list otwarty do b. kronprinca.
W liście tym przywódca organizacji hitlerowskiej stwierdza, iż w Niemczech zaostają się coraz bardziej walki wewnętrzne, które grożą rozbięciem państwa.

Musi się znaleźć człowiek, który stoi ponad partiami i który posiada zaufanie mas, aby położyć kres rozstrojowi wewnętrznemu. Tym człowiekiem jest b. kronprinz.
Do niego kieruje się wezwaniem: weź władzę w swoje ręce, nadeszła chwila decydująca.

Dowódca szturmówki Hitlera

aresztowany za zamach bombowy

KRÓLEWIEC, 10.10. Policja w Olsztynie zaarrestowała dowódcę oddziałów szturmowych Hitlera w Olsztynie, Hellwiga, oraz dwóch in-

nych narodowych socjalistów pod zarzutem zorganizowania zamachu bombowego na żydowski dom towarowy Abrahama.

Z pod znaku swastyki do komunistów

Kwas i bunty w armji Hitlera

ESSEN, 10.10. W obozie hitlerowskim w Zagłębiu Ruhry dochodzi coraz częściej do zatargów i buntów.
W Essen trzy oddziały szturmowe odmówiły posłuszeństwa, członkowie ich częściowo wystąpili z partii.
W Steele (obok Essen) zrewolto-

wał się oddział liczący 60 osób i stworzył własną opozycję.
W Duisburg i Gelsenkirchen nastąpił rozłam w partii i opozycjoniści zaczęli wydawać własne pismo, zwalczające politykę przywódców hitlerowskich. Część niezadowolonych hitlerowców przeszła do obozu komunistów.

Przerwany lot dookoła świata

Von Gronau wodował na oceanie Indyjskim

MANILLA, 10.10. Otrzymał tu sygnały alarmowe od lotnika niemieckiego von Gronau'a, odbywającego dot dookoła świata.
Lotnik donosi, iż zmuszony był wodować na oceanie Indyjskim na północy - zachód od portu Swettenham.
Von Gronau nadał następnie radiodepeszę z wiadomością, że załoga hydroplanu nie zagraża niebezpieczeństwem.
Gronau osiadł na szlaku okrętowym, wkrótce spoikał paro-

wiec angielski „Karagola”, który wziął go na hol i holuje do portu.
Wodowanie nastąpiło wskutek uszkodzenia motoru.
Von Gronau wystartował z wyspy Syll, przeleciał już Atlantyk drogą na Irlandię, Grenlandję i Labrador, przemierzył cały kontynent amerykański, do tarł do Tokio i stąd ruszył w dalszą drogę, zamierzając zakończyć swój lot w Niemczech.

Nadzór G. P. U. nad wdową po Leninie

za krytykę polityki Stalina

RYGA, 10.10. Z Moskwy donoszą, że obiegują tam sensacyjne pogłoski na temat ostrych rozdźwięków pomiędzy Stalinem, a wdową po Leninie, Nadieżdą Krupską, która otwarcie krytykuje politykę dyktatora sowieckiego.
Pośrednim potwierdzeniem tych

sensacyjnych pogłosek jest ta okoliczność, że dom, w którym zamieszkuje Krupskaja strzeżony jest stale przez agentów G. P. U., którzy zapisują skwapliwie nazwiska wszystkich działaczy komunistycznych, odwiedzających wdowę po Leninie.

Titulescu -- ministrem spraw zagranicznych

na osobiste życzenie króla Karola

BUKARESZT, 10.10. Premier Vaida Voevod oświadczył wczoraj dziennikarzom, iż poseł rumuński w Londynie, Titulescu,

węjdzie w skład jego gabinetu w charakterze ministra spraw zagranicznych. Rząd chiński uczy ni wszystko, aby doprowadzić do zgodnej współpracy z Titulescu.

Rabunek węgla

z pociągu

ŁÓDŹ, 10.10. — Tel. wł. — Wczoraj na pociąg towarowy nr. 4482 pomiędzy Piotrkowem a Babami dokonano napadu i zrabowano około 3 tys. kg. węgla.
Na tym odcinku kolejowym powtarzają się stale napady na pociągi węglowe wskutek braku ochrony policyjnej. (P.)

Wstąpienie do gabinetu min. Titulescu, który ostatnio „zbuntował się” przeciw rządowi z powodu prowadzenia bezpośrednich rokowań z Sowietami o pakt o nieagresji, nastąpiło podobno na osobiste życzenie króla Karola.
W kołach politycznych przypuszczają, że chiński rząd Vajdy Voevoda niedługo ustąpi, aby zrobić miejsce dla gabinetu Titulescu.

Węgry a wybór Polski do Rady Ligi Narodów

Oświadczenie posła Węgier w Warszawie p. min. de Matouski

W rozmowie z przedstawicielem agencji „Iskra” poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Królestwa Węgier w Warszawie, p. Piotr de Matouska zaprzeczył kategorycznie wiadomościom prasowym, jakoby delegat Węgier w Lidze Narodów głosił przeciwko wyborowi Polski do Rady Ligi.
Minister de Matouska oświadczył, iż „wspomniana wiadomość prawdopodobnie pochodzi z tych źródeł, które niechętnie patrzą na tradycyjną przyjaźń polsko-

węgierską. W związku z podaną przez jedno z pism polskich wiadomością, jakoby Węgry głosowały przeciwko ponownemu obiorowi Polski do Rady Ligi, uważam za potrzebne oświadczyć, na podstawie informacji z najkompetentniejszych źródeł, że wiadomość ta jest pozbawiona wszelkich podstaw. Delegat Węgier poparł swoim głosem reelekcję Polski, co wynika z dobrych stosunków, które łączą nasze dwa narody”.

Bez dyskusji

Sprawozdanie z działalności komisji przed Zgromadzeniem Ligi Narodów

GENEWA, 10.10. Zgromadzenie Ligi Narodów rozpoczęło rozprawianie sprawozdań poszczególnych komisji.
Delegat szwajcarski Motta przedstawił sprawozdanie 6-ej komisji o działalności komisji europejskiej, która w r. 1932 była stosunkowo mało ożywiona. Motta uznał za stosowne podkreślić, że komisja rozpatrywała również rezultaty

konferencji w Stresie i że w roku przyszłym z punktu widzenia ociekających ją prac działalność komisji będzie niezawodnie bardziej interesująca. W konsekwencji więc pierwsza światowa konferencja go spodarcza stanie się także bardziej interesująca, a może nawet bardziej doniosła. Zgromadzenie przyjęło sprawozdanie bez dyskusji.

Pogrzeb zasłużonego prawnika



Wczoraj na cmentarzu ewangelicko - reformowanym odbył się pogrzeb s. p. adw. Eugenjusza Śmiarowskiego, nestora palestry warszawskiej. Na zdjęciu go, niesiona przez przyjaciół zmarłego trumna ze zwłokami s. p. Śmiarowskiego

Odnaczenie bohaterskiego ucznia

medalem za ratowanie ginących

Medalem za ratowanie ginących odznaczony został: Eugenjusz Kotoński, uczeń 6-ej klasy gimnazjum im. Mickiewicza w Warszawie — za wyratowanie

dwóch tonących dziewczynek w rzece Bugu, oraz Antoni Groszman, czeladnik masarski za wyratowanie dwójki tonących dzieci.

Aresztowanie adwokata łódzkiego

za nadużycia przy upadłości

ŁÓDŹ, 10.10. — Tel. wł. — Wielką sensację wywołało wczoraj w Łodzi aresztowanie znanego adwokata, Stanisława Fruchtgersona. Aresztowania dokonano z polecenia prokuratora Markowskiego. Razem z wymienio-

nym adwokatem aresztowano i osadzono w więzieniu pokątnego doradcę, Regenwettera.
Krążą pogłoski, że aresztowanie to ma mieć związek z nadużyciami przy jednej z upadłości.

Znakomici tenisiści w Warszawie



Zawodowy mistrz Niemiec Nüsslein rozdał na kortach Legli autografy miłośnikom tenisa.



BIG BILL — TILDEN w przerwie meczu tenisowego z Tłoczyskim na kortach Legli.

Dalsza seria protestów wyborczych

przed Sądem Najwyższym

Począwszy od dnia 17 b. m. Sąd Najwyższy wznawia rozpatrywanie protestów przeciwko wyborom do Sejmu i Senatu. W okresie jesiennym, po ferjach odbywać się będą posiedzenia niejawnie Sądu Najwyższego, na których rozpatrywane będą strona formalna zgłoszonych protestów. Po rozpatrzeniu ich strony formalnej, protesty znajdują się na wokandy posiedzeń jawnych izby wyborczej Sądu Najwyższego.

Radziechów — Bóbrka — Przemysły — Rohatyn — Żydaczów — Brzeżany; w dniu 14 listopada — 3 protesty przeciw wyborom w okr. 54 — Tarnopol — Zbaraż — Trembowla — Skalat — Podhajec — Czortków — Buczac — Husiatyn — Borszczów — Zaleszczyki; w dniu 21 listopada — 6 protestów przeciw wyborom w okr. nr. 63 — Wilno (miasto i powiat); w dniu 28 listopada — 5 protestów przeciw wyborom w okr. nr. 2 — Warszawa (powiat) — Radymin — Mińsk Mazowiecki, wreszcie w dniu 5 grudnia o godz. 11-ej Sąd Najwyższy rozważy 1 protest przeciw wyborom w okręgu nr. 46 — Jasło — Ropczyce — Strzyżów — Mielec — Kolbuszowa — Tarnobrzeg, a o godz. 12-ej — 3 protesty przeciw wyborom do Sejmu w okręgu nr. 52 — Stryj — Drohobycz — Turka — Skole — Polina — Kałusz.

Heine-Medina

13-ty chory w Warszawie

W rozwoju choroby Heine-Medina (paraliż dziecięcy) w Warszawie nastąpiło niejaki zamowienie.

Woźniakówna (Zamoyskiego 24 na Pradze). Umieszczono ją w szpitalu Starozakonnych na Czystem.

W ciągu września do szpitala Starozakonnych i im. małż. Berzonów i Baumanów, gdzie umieszczane są dzieci, dotknięte tem cierpieniem, dostarczono 12-cioro dzieci chorych, w ciągu zaś ubiegłych dziesięciu dni października tylko jedno dziecko. Jest to półtoraroczna Danusia

W stanie zdrowia dzieci, pozostających na kuracji daje się zauważyć pewną poprawę, w wypadkach zaś cięższych, gdzie lepszenia jeszcze niema, dalszy rozwój choroby uległ wstrzymaniu, co jest, oczywiście, objawem nader pomyślnym.

Likwidacja strajku w gazowni

kwestją najbliższych godzin

W szóstym dniu strajku pracowników gazowni wznowione zostały za zgody obu stron rokowania pojednawcze na terenie ministerstwa opieki społecznej.

działu ogólnego magistratu p. Herbstem o godz. 12-ej w południe nie dało żadnych wyników. Po przerwie obiadowej konferencja została wznowiona i trwała do późnej nocy.

Rokowaniem patronuje główny inspektor pracy, p. dyr. Klott.
Pierwsze spotkanie przedstawicieli Związku gazowników z dyr. Świerczewskim i naczelnikiem wy-

Jest rzeczą pewną, iż do wyrównania różnic strony dojdą i strajk w gazowni — zostanie jutro zlikwidowany.

Smierć 4 polskich górników

w katastrofie kopalnianej w Ameryce

NOWY JORK, 10.10. Z zagłębia węglowego w Scranton w stanie Pensylwania donoszą, że zginęło tam czterech polskich górników w

katastrofie kopalnianej, a mianowicie Józef Derowicz, Franciszek Makymowicz, Aleksander Beniewicz i Ludwik Koskowsk.

Oszczędności rządu belgijskiego

dla pokrycia niedoboru budżetowego 3 milionów

BRUKSELA, 10.10. Rząd belgijski przystąpił, w związku z przedłożeniem budżetowym na rok 1933 do opracowania szczegółowego planu oszczędności, dla pokrycia obrzymszego niedoboru w wysokości 3 miliardów franków przewidywa-

nego w przyszłym budżecie.
Połowa tego niedoboru pokryta będzie z pożyczki wewnętrznej. Pozostałe 1 i pół milarda franków zamierza rząd uzyskać częściowo z oszczędności w poszczególnych działach administracji i podatków.

Narodzie chiński! Pod broń przeciw Japonii!

Płomienna odezwa przeciwników Czang-Kai-Szeka

SZANGHAI, 10.10. Feng-Yu-Siang, zwany generałem chrześcijańskim oraz grupa innych przeciwników Czang-Kai-Szeka podpisał odezwę gwałtownie protestującą przeciwko sprawozdaniu Lyttona, domagając się na-

tychmiastowego powołania pod broń całego narodu przeciwko Japonii oraz podjęcia ścisłego nadzoru rządu centralnego w celu niedopuszczenia go do czynienia Japonii ustępstw.

Zwiększone budżety armji i marynarki

na posiedzeniu gabinetu japońskiego

TOKIO, 10.10. Na posiedzeniu japońskiej Rady ministrów, na której rozpatrywano budżety armji i marynarki wojennej, minister wojny oświadczył, że wobec zawiątej sytuacji politycznej na Wschodzie, Japonia nie tylko nie może w obecnej chwili przystąpić do realizacji swych projektów rozbrojeniowych, ale przeciwnie dążyć musi do

wzmocnienia swego stanu zbrojeń. W tym celu w myśl propozycji ministra wojny zwiększono budżet armji lądowej w roku 1933 na 860 milionów jen.

Z sumy tej 370 milionów jen przeznaczono na rozbudowę przemysłu wojennego i wzmocnienie siły obronnej kraju.
Budżet japońskiej marynarki wo-

jennej zwiększony został z 200 milionów jen na 320 milionów.

Aresztowanie działacza O. W. P.

w Bielsku

BIELSKO, 10.10. — Tel. wł. — Władze bezpieczeństwa aresztowały w dniu dzisiejszym studenta uniwersytetu poznańskiego, Grosta, działacza O.W.P. na terenie powiatu bielskiego, białskie go, żywieckiego i t. p. Aresztowany Grost zastępował znajdującego się w więzieniu wadwickiem redaktora Zajączka.

Kapitalizm

Jeżeli praszczur nasz, człek jaskiniowy, miast cały czas poświęcać ubijaniu zwierza i pożeraniu go, wyszlifował sobie z marnego gnata ostrze do drzwy, które uławił mu następne polowania, stworzył on w ten sposób pewien kapitał, umożliwiający narastanie dóbr.

W tem znaczeniu kapitał jest zasadniczym elementem składowym wszelkiej kultury i żywot jego jest wieczny. Hasła, przeciwstawiające się kapitalizacji na korzyść spożywania dorobku kapitalistycznego, są hasłami wstecznymi w najszerszym kulturalnym znaczeniu. Wprowadzenie ich w życie powoduje ogólne zubożenie i zdziczenie, a społeczność, która się temu poddała, zmuszona jest zaraz potem zabrać się do nowej kapitalizacji. — Tak było w Rosji.

Jest jednak wielka różnica między uznaniem kapitalizmu za część składową wszelkiej kultury, a wiarą w trwałość tego okresu naszej cywilizacji, który nazywamy kapitalizmem. Okres ten, związany z doniosłymi wynalazkami i odkryciami, a ponieważ i ujarzmieniem przez Europejczyków reszty globu, opierał się na stałym wzmaganiu się produkcji, na koncepcji coraz to rozszerzających się rynków zbytu i na tendencji do coraz to większej wydajności pracy ludzkiej dzięki maszynizacji. W chwili, kiedy w rezultacie tego wspólnego procesu nastąpiło zatrzymanie się dalszego rozrostu rynków i utrwalenie się chronicznego bezrobocia wśród narodów białej rasy, okres ten chyli się do upadku.

Nie mamy racji nadawać tej koncepcji charakteru tragicznego. I nie mamy przed sobą wyboru tylko jednej z dwóch alternatyw: albo wysiłków do powrotu do złotych czasów kapitalizmu, co wydaje się mało możliwe, albo rzucenia się w objęcia ponurej koncepcji pańszczyźnianego biurokratycznego na wzór dawnych Azteków, czy dzisiejszych Rosjan. Istnieją i inne możliwości. Zdolności naszej rasy do przemiany form współżycia i współpracy nie są mniejsze niż dawniej. Przez feudalizm i kapitalizm, przez teokrację, monarchię z łaski Bożej, republiki parlamentarne idziemy przeciw wiażom ku lepszej przyszłości.

R. K.

Hegemonia prusactwa na gruzach Prus

pod „hasłem“ zjednoczenia Niemiec

BERLIN. 10.10. Bieżący tydzień przyniesie ma ważne rozstrzygnięcia, dotyczące ustroju konstytucyjnego Rzeszy niemieckiej.

Dziś zbiera się na narady najwyższy trybunał Rzeszy w Lipsku, aby wydać wyrok w sprawie zamachu stanu, dokonanego przez rząd Papena dnia 20 lipca. Dnia tego usunął rząd Rzeszy od władzy rząd pruski i mianował w drodze dekretu w Prusach rząd komisaryczny. Legalność dekretu rządu Rzeszy została za kwestionowana przez usunięty rząd pruski, który wniósł skargę do Trybunału w Lipsku. Skargę b. rządu pruskiego popierają Bawaria i Badenia oraz frakcje centrowa i socjal-demokratyczna sejmiku pruskiego. Prawdopodobnie Trybunał w Lipsku znajdzie formułę, która pozwoli rządowi Rzeszy utrzymać obecny system rządów komisarycznych w Prusach.

We wtorek kanclerz Papen udac się ma do Monachium, aby uzyskać zgodę rządu bawarskiego na projektowaną zmianę konstytucji, a zwłaszcza na zespolenie

nie rządu pruskiego z rządem Rzeszy.

Według projektu Papena rząd pruski ma przestać istnieć. W rządzie Rzeszy utworzone będą

nowe stanowisko ministra spraw pruskich, które zespoli w swych rękach administrację polityczną w Prusach, zaś poszczególne ministerstwa pruskie pod-

porządkowane mają być ministrem Rzeszy.

Sejm pruski ma być zniesiony jako odrębna instytucja ustawodawcza i sprowadzony do roli kolegium doradczego, w którym będą zasiadać posłowie do Reichstagu, wybrani z okręgów pruskich.

Projekt ten, który równa się zniesieniu autonomii Prus, wzbudza niepokój Bawarii, która obawia się, iż przykład pruski może być powtórzony w Bawarii i że rząd Rzeszy ograniczy prawa autonomiczne i przywróci faktyczną hegemonję Prus. Zadaniem Papena będzie przekonać Bawaryczyków, iż obawy ich są niezasadne i zjednać ich zgodę na unifikację administracyjną Rzeszy i Prus.

200.000 młodych Niemców

na służbie w „kadrach pracy“

BERLIN. 10.10. Minister Schaeffer wraz z komisarzem do spraw służby w „kadrach pracy“ Syrupem odbył inspekcję urzędzonych przez „Stahlhelm“ pod Halle obozów kadr pracy.

Komisarz Syrup w wygłoszonym przemówieniu oświadczył m. in., że obecnie odbywa służbę w „kadrach pracy“ 200 tysięcy ludzi. Subsydia państwowe, wynoszące 3/5 ogólnych kosztów utrzymania tych kadr, sięgają rocznie sumy 120 milionów marek. Koszta utrzymania każdego członka kadry wynoszą tysiąc marek rocznie. Maksymalne zatrudnienie w kadrach wynosi 36 do 42 godzin tygodniowo pracy, tak, aby pozostało jeszcze dość sił i czasu do pracy wychowawczo-społecznej, a przedewszystkiem na sporty i ćwiczenia terenowe. Zdaniem komisarza, należy unikać obozów o jednostronnym zabarwie-

niu politycznym, jak również obozów, skupiających wyłącznie studentów. Roboty wykonywane przez kadry winny mieć charakter użyteczności publicznej, nie mogą jednak kadry te służyć do spełniania zadań, ciążących na gminach, jak się to obecnie często dzieje.

W odpowiedzi na przemówienie do przywódcy Stahlhelmu major Bock oświadczył m. in., że w zakresie wiedzy młode pokolenie niemieckie umie naogół za dużo, brak mu natomiast staranności i dokładności. To można nabyć tylko w zamkniętych obozach. Mówca zaznaczył, że wreszcie pod adresem kół gospodarczych, że jeżeli chcą mieć ludzi zdyscyplinowanych to winne zatrudniać tylko tych, którzy w świadectwach ze służby w stahlhelmowskich obozach „kadr pracy“ uzyskali stopień „dobry“.

I nowy Reichstag zostanie rozwiązany

jeśli nie wytworzy większości rządowej

BERLIN. 10.10. W prasie poniedziałkowej ukazał się przedruk z artykułu ogłoszonego przez czasopismo „Die Tat“, utrzymującego, że wybory w dniu 6 listopada r. b. nie będą miały znaczenia politycznego dla stosunków parlamentarnych, gdyż zgóry przewidywać należy, że parlament, który nie zdola wytworzyć dostatecznej większości będzie znowu rozwiązany, a nowe wybory rozpisane będą w lutym przyszłego roku, zapewne już według okrojonej ordynacji wyborczej.

Do wiadomości powyższej przywiązuje się duża waga ze względu na to, że redakcja czasopisma „Die Tat“ pozostaje w bliskich stosun-

kach z kołami zbliżonymi do ministerstwa Reichswehry.

BERLIN. 10.10. Starcia na tle walki przedwyborczej przybierają charakter gwałtowny.

W czasie bójk pomiędzy narodowymi socjalistami a ich przeciwnikami politycznymi zabity został w miejscowości Lohrsdorf pod Koblenca 20-letni wieśniak, a kilku innych odniosło ciężkie rany.

Doszło również do krwawych zaburzeń w Berlinie, przyczem w czasie walki ciężko raniony został członek partii komunistycznej. Pod zarzutem dokonania napadu aresztowany został pewien narodowy socjalista.

Woj. Grażyński contra Wł. Studnicki

Sensacyjny proces o zniesławienie

Przed oddziałem XII sądu grodzkiego stanął dziś p. Wł. Studnicki oskarżony o zniesławienie i obrazę wojewody śląskiego p. Grażyńskiego.

P. Studnicki przed dwoma laty wobec szeregu osób zawałot: — Uważam wojewodę Grażyńskiego za największego szkodnika dla sprawy polskiej.

Rozprawie przewodniczył sędzia Dietrich. Obrona p. Studnickiego, który stawiał się osobiście, reprezentował adw. Mieczysław Rudziński, zaś ze strony woj. Grażyńskiego wystąpili adwokaci Paschalski i Mazurkiewicz ze Śląska.

Woj. Grażyński zajął miejsce obok swych rzeczników.

Na wstępie rozprawy adw. Rudziński wystąpił z wnioskiem o powołanie świadków: b. marszałka sejmiku śląskiego p. Wołnego, Korfantego, pośta niemieckiego ostatecznego Ulitza, p. Strońskiego, p. Cate-Mackiewicza i kilku innych.

Prok. Sieroszewski nie oponuje zasadniczo przeciw powołaniu świadków ze Śląska, gdyż w ten sposób będą rozwiane legendy świadomie szerzone co do osoby woj. Grażyńskiego. Oskarżyciel ma tylko objęcie jednak co do osoby

Wojciecha Korfantego, potępionego przez sądy marszałkowskie i znajdującego się pod zarzutami przestępstw natury kryminalnej. Trudno — twierdzi prokurator — by taki człowiek mógł być ekspertem w sprawie wysokiego urzędnika państwowego.

Również prokurator oponował przeciw powołaniu w charakterze świadków p. Strońskiego i p. Cate-Mackiewicza co do okoliczności genezy, bowiem można je ustalić drogą urzędową.

Mec. Paschalski twierdził następnie, że oskarżenie przeciw „do wodowi prawdy“ nie oponuje, a adw. Mazurkiewicz zaznaczył na marginesie, iż, o ile oskarżenie zależy na najszerszym przeprowadzeniu dowodu prawdy, o tyle nie można dopuścić, by przed sądem prezentowano jedynie opinie opozycji oraz Niemców śląskich.

Obrona gotowa na świadka powołać ministra Curtiusa — mówił adw. Mazurkiewicz.

Sędzia Dietrich sprawę odroczył, powołując do sprawy wskazanych przez obronę świadków, prócz p. Strońskiego i p. Cate-Mackiewicza. Sprawę odroczone. Świadkowie, przebywający na prowincji, będą badani przez miejscowe sądy.

Wizyta Herriota w Londynie

dla złagodzenia podrażnionej ambicji Mac Donalda

PARYŻ. 10.10. — Według doniesień prasy paryskiej premier Herriot przyjedzie do Londynu w środę po południu, zabawi tam cały czwartek i w piątek rano odjedzie do Paryża.

Zdaniem „Figaro“ po niedojściu do skutku konferencji pięciu premierów, Herriot chce przez swoją wizytę w Londynie złagodzić w czasie spotkania w cztery czy do drażniona ambicje Mac Donalda. Być może, że rozmowa między Herriotem a Mac Donaldem stanie się wstępem do zwolania konferencji pięciu, co nastąpiłoby już w drugiej połowie b. m.

PARYŻ. 10.10. Herriot przyjął ambasadora angielskiego lorda Tyrella. Według ostatnich wiadomości Herriot uda się do Londynu w czwartek, lub w sobotę na dwa dni.

Bunt komunistyczny w Hiszpanji

Starcie gwardji cywilnej z tłumem

MADRYT. 10.10. — Robotnicze organizacje komunistyczne w mieście Llerena prowincji Badajoz proklamowały wczoraj strajk, który przybrał charakter rewolucyjny. Z Llerena nadchodzi do Madrytu alarmujące wiadomości o dalszym rozwoju wypadków.

Komitet strajkowy zajął merję, kazał zamknąć wszystkie sklepy. Strajkownicy usiłowali opanować transport chleba, przeznaczony dla ludności. Gwardja cywilna była

zmuszona do użycia broni. Pomimo strzelaniny, tłum nie ustąpił i zajmował coraz gróźniejszą postawę, co zmusiło gwardzistów do ustąpienia.

Nadesłane posiłki przyczyniły się do poprawy sytuacji. Zupełne uspokojenie jednakże dotychczas nie nastąpiło. Gwardziści cywilni patrolują ulice grupami po kilku żołnierzy, ponieważ na pojedynczych gwardzistów napadała strajkująca ludność. (PAT).

Strajk marynarzy francuskich

mimo ustępstw kompanji okrętowej

MARSYLJA. 10.10. Strajk na pasażerskich okrętach największego francuskiego towarzystwa żeglownego „Messageries Maritimes“ trwa nadal, a nawet się rozszerza, mimo, iż minister marynarki handlowej skłonił rząd towarzystwa do odroczenia wprowadzenia w życie zarządzeń,

które spowodowały wybuch strajku, do lutego.

Wielkie parowce „Champion“ i „Lamartine“, które miały wczoraj odejść w swój port, nie mogły opuścić portu, gdyż załoga porzuciła pracę. Na „Angkor“ zaagazowano nową załogę, tak, że okręt wczoraj wieczorem mógł opuścić port marsylski.

Na drucie telegraficznym

zbliska zdaleka

Znow wstrząsy podziemne. Na półwyspie bałkańskim odczuto znowu dość silne wstrząsy podziemne.

Otlary Alp. W sobotę w Alpach Bawarskich 22-letni student Molten z Salzburga i 32-letni nauczyciel Haß z Baden runeli w przepaść podczas wspinania się na słynną wschodnią ścianę Fleischbank. Katastrofa nastąpiła wskutek przerwania się liny.

W 5 godzin z Rzymu do Berlina. Trzymotłowy samolot Junkers „D 2202“, który niedawno temu odbył lot Monachium — Rzym w rekordowym czasie 3 i pół godzin, ustanowił nowy rekord na trasie Rzym — Berlin, przebywając ją w czasie 5 godzin i 30 minut.

Królewicz rumuński w Niemczech. Królewicz Michał w drodze powrotnej z Paryża do Bukaresztu, zatrzyma się na jakiś czas w Niemczech i odwiedzi swych kuzynów, przebywających w Sigmaringen.

Stracenie zamachowca. W więzieniu w Kijaju w Japonji stracono wczoraj koreańczyka, który dokonał zamachu bombowego na cesarza w dniu 8 stycznia b. r.

Demonstracyjna dymisja 76 merów. 76-ciu merów z okolic Chartres podało się do dymisji, traktując to wysta-

wienie jako protest przeciwko obniżeniu zbóż.

Zmiana siedziby Banku Wypłat Międzynarodowych. W kołach kierowniczych Banku Wypłat Międzynarodowych w Bazylei istnieć ma plan przemieszczenia siedziby banku do Londynu, czemu oponuje się ma Francja ze względu na konkurencyjność.

Wojska japońskie w Mandżurji. Nad zwyczajny ambasador japoński w Mandżurji, Muto oświadczył, iż rząd japoński postanowił utrzymanie wojsk japońskich w Mandżurji do 1 stycznia 1934 r. ze względu na obecną sytuację polityczną.

Odwrotanie ambasadora Sokolnikowa. Dotychczasowy ambasador sowiecki w Londynie Sokolnikow wczoraj opuścił swe stanowisko i odleciał do Moskwy.

Katastrofa w kopalni w Leigh, hrabstwie Lancashire, w tamtejszej kopalni węgla oberwała się linde, wioząca górników. Na ogólnie liczbę 20 górników, jadących windą, śmierć poniosło 19-tu.

Wezwanie o ratunek. Radjostacja w Cassablanca pochwyliła sygnały S.O.S. od parowca belgijskiego Scheldestad. Na pomoc zagrożonemu statkowi wyruszył cała siła pary holowników z Brestu.

40) STANISŁAW Cwierczakiewicz (C-wiecz)

Przeklęta miłość

POWIEŚĆ

W kilka godzin potem wezwano Pogotowie Ratunkowe do mieszkania wspomnianej wyżej Rajnerówny, która popełniła zamach samobójczy przez zażycie znacznej ilości weronalu.

Ustalono, że zamach ten pozostał w związku ze śmiercią s. p. Chojnickiej oraz z wykryciem „klubu“ Radkowskiej. Jak zeznaje służąca Rajnerówny, pani jej po krótkiej rozmowie telefonicznej z niestabilną osobistością zdradzała bardzo silne zdenerwowanie, zakończone atakiem histerycznym, po którego przejęciu zażyła weronalu, powiedziawszy służącej, by jej nie budziła, bo chce zasnąć na długo....

Stan Rajnerówny jest groźny, szanse utrzymania przy życiu — znikome. Dalsze dochodzenie w tej sprawie prowadzi policja 27-mego komisariatu.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że przewieziona do lecznicy „Alfa“ Rajnerówna zmarła, nie odzyskawszy przytomności.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu do czasu zejścia władz policyjno-sądowych.

Ela bacnie przyglądała się Ziucie, podczas

gdy ta czytała ową sensacyjną wiadomość. Młoda macocha interesowała, jakie wrażenie wywrze tragiczna wieść na pasierbicy i jaki będzie tego skutek. Ten zaś był zgola nieoczekiwany. Odrzuciwszy gazetę, Ziuta wstała i bez słowa skierowała się ku drzwiom.

— Dokąd idziesz?
— Do niej...
— Tak. Może ją już wypuszczono...
— Do Radkowskiej?

— A cóż cię to obchodzi? Zostaw tę wściekną babę jej losowi, pomysł zaś raczej nad tem, byś sama skompromitowana nie była! Moga cię tam przyłapać, a wyobrażasz sobie chyba, jaki to byłby nowy cios dla twego ojca!

— Przyłapać? Za co? Czyż Radkowskiej nie wolno mieć znajomych, a tym znajomym — odwiedzać ją? Zresztą ty nie wiesz, czem dla mnie jest Radkowska. Ona pierwsza wprowadziła mnie w świat zaczarowanych ekstaz i uniesień. Obojętność względem niej byłaby z mojej strony niewdzięcznością...

Na to Ela nie znalazła odpowiedzi, zdumiona stosunkiem młodej dziewczyny do tej, która Włoczyńska uważała za rozsądnikę gangreny moralnej. Jednak istnieje widocznie jakaś tajemnicza więź, łącząca domniemaną ofiarę z domniemaną sprawczynią zła...

Na dzwonek Ziuty służąca Radkowskiej otworzyła drzwi, robiąc jednocześnie tajemnicze znaki. Zanim je Ziuta zrozumiała, z gabinetu, przylegającego do przedpokoju wyszedł jakiś niewyraźny typ i z uśmiechem obłętnym zwrócił się do przybyłej

— Pani do lekarki Radkowskiej? Zechce tu pani wejść na chwilę, — wskazał ręką gabinet.

— Jeśli pani doktorki nie ma...

— Niema, ale zechce pani tu wejść na chwilę.

— A poco? Do pana nie mam żadnego interesu!

— Ale ja mam do pani. Jestem wywiadowcą Urzędu Śledczego. Chcę z panią porozmawiać. Imię, nazwisko i adres pani? — zapytał, kiedy znaleźli się w dobrze znanym Ziucie gabinecie.

— Poco to panu? Zresztą przecież mogę podać fałszywe!

— Byłoby to bezcelowe. Poślę za panią któregoś z kolegów wywiadowców, a wtedy prawie nie będzie trudno ustalić.

Ziuta zmarszczyła brwi i gniewnym spojrzeniem błysnęła pod adresem wywiadowcy.

— Nazywam się Kazimiera Włoczyńska...

— Panna Włoczyńska? W takim razie wiecej szczegółów mi nie potrzeba. Wszakże pani była chwilową lokatorką aresztu naszego w związku ze sprawą ucieczki Horzewskiego. Jaki jest cel przybycia pani tu?

— Przyszłam, jako pacjentka do lekarki.

— Ach tak? Więc pani jest chora? A wolno wiedzieć, jak dawno pani leczy się u d-ra Radkowskiej?

— Już pewien dłuższy czas, — odpowiedziała coraz więcej zakłopotana Ziuta.

— I jakąż pani przeprowadza kurację?

— Jaka? Zażywam lekarstwa, które mi

— I oczywiście, ma je pani w domu?

— Nie mam, bo mi właśnie wszystkie wyszły...

— I to możliwe. Ale recepty pani, chyba ma?

— Recepty zniszczyłam...

— Zniszczyła pani? To niedobrze, bo przecież taka recepta w przyszłości przydać się może. A w której aptece kupowała pani lekarstwa, przepisane przez dr. Radkowską?

— W pierwszej lepszej...

— A czy to były płyny, proszki, pigułki, maści? A może zastrzyki?

— Były różne...

— Dziękuję pani. Już wiem wszystko. Nie śmiem zatrzymywać dłużej.

Bliska placu Ziuta wyszła, odprowadzona przez wywiadowcę, który pożegnał ją słowami:

— Moje uszanowanie pani! Życzę rychłego powrotu do zdrowia po kuracji dr. Radkowskiej!

Po wyjściu Ziuty zatelefonował do Urzędu: — Panie naczelniku! Wykryłem jeszcze jedną członkinię klubu Radkowskiej. Jest to Kazimiera Włoczyńska, ta, która pomogła do ucieczki Horzewskiemu.

Z indagacji tej wyszła Ziuta bardzo zdenerwowana. Zrozumiała, że badanie przez wywiadowcę miało na celu ustalenie faktu bywania Ziuty u Radkowskiej nie w charakterze pacjentki, — i że fakt ten ustalono.

(D. c. n.)

Zatruty pierścień

Tragedja małżeńskiego trójkąta

— Te jedyny pierścień w tym rodzaju, proszę pani — zachwalał jubiler — historyczny pierścień Cezarego Borgii. Niejednemu człowiekowi zadał on śmierć.

Wewnątrz tego pierścienia znajduje się maleńka igielka, zaledwie dwumilimetrowa, jest ona wydrążona i posiada w sobie niebezpieczną truciznę; wystarczy, by przy pewnym ruchu reki igielka ta ukiła, następuje zatrucie... Oto lista tych, którzy w ciągu dziesiątków lat zginęli przez ten pierścień.

Jubiler wyjął z szuflady stary pergamin i pokazał klientce listę nazwisk.

Była to piękna czarnoooka Włoszka. Uśmiechnęła się jakoś dziwnie i powiedziała:

— Biorę ten pierścień.

W jakiś czas potem, małżonek pięknej mediolanki, p. Scamborini, był umierający...

P. Scamborini był poważnym kupcem w Mediolanie. Kochał on bez pamięci swą młodszą żonę Antonie, ale ta darzyła większymi względami przyjaciela domu, młodego Paolo Bellini.

Scamborini wjeżdżał często za interesami i zostawiał dwoje młodych sam na sam, ale to im widocznie nie wystarczało.

Pewnego dnia w domu państwa Scamborinich odbywało się wielkie przyjęcie dla przyjaciół. Podczas przyjęcia Scamborini nagle upadł na ziemię nieprzytomny.

karz skonstatował jakieś dziwne zatrucie. Kupiec był wiele tygodni między życiem a śmiercią, ale silny organizm zwyciężył. Wyzdrowiał.

Gdy wstał z łóżka, chciał w jakiś sposób wrzucić się żonie, która pielegnowała go w chorobie starannie.

Udał się, więc, do jubilera, by kupić jej naszyjnik perel.

Gdy załatwił już sprawunek, jubiler spytał:

— Panie Scamborini, czy nie zechciałby pan przy okazji oddać żonie pierścienia, który dała mi do naprawy?

I podał słynny pierścień Borgii. Scamborini poznał w nim natychmiast podarunek, który żona zrobiła mu na dzień przed jego chorobą.

— Tylko ostrożnie — powiedział jubiler — niech pan nie kładzie tego pierścienia na palec, bo może się pan zakłuć zatrutą igłą.

Nieszczęsny mąż nagle wszystko zrozumiał. Przypomniał sobie, że wówczas na balu przed omdleniem poczuł jakieś ukłucie i że miał na palcu pierścienek, ofiarowany przez żonę.

Wszystko stało mu się jasne. Bez wahania zatelefonował o wszystkim do policji i natychmiast opuścił Mediolan.

Antonia, zadowolona nazajutrz do komisarza policji, udawała zrazu, że o niczym nie wie.

W policji, po przesłuchaniu, oświadczyła jej, że wypuszczają ją

na wolność, ale obserwowali ją o!

Istotnie, udało się natychmiast do młodego Belliniego i tegoż wieczora aresztowano ich na dworcu, gdy opuścili Mediolan.

I wszystkim skończyło się, jak po winno było się skończyć.

Winnych postawiono przed sądem, ofiara uszła z życiem. Historyczny pierścień powędrował do muzeum.

Strzał w zegarek

Tajemniczy wypadek dla „niedowiarków“

Jeden z b. oficerów armii austriackiej opowiada na łamach prasy wiedeńskiej następujący ciekawy, ale równocześnie i tajemniczy wypadek:

„Brat mój był porucznikiem rezerwy i wyruszył pod koniec 1914 roku na front serbski.

Przy pożegnaniu wręczył mi kosztowny zegarek, który otrzymał swego czasu od swego chrzestnego, upominając mnie, bym w razie

wysłania i mnie na front wojenny, zdeponował zegarek w jakimś bezpiecznym miejscu.

Radziłem bratu, by zegarek zachował przy sobie, zwykle bowiem pamiątki takie przynoszą szczęście.

Brat się wyśmiał z moich przesądów, pożegnał się ze mną i wyjechał.

W kilka tygodni później zasiadłem pewnego dnia do biurka, aby napisać do brata list.

Niestety zdania jakoś nie chciały mi się kleić, tak że odrzuciłem kartkę po kartce, zapisane zaledwie jednym nieudanym zdaniem.

Równocześnie zacząłem się poważnie niepokoić.

Wkońcu zerwałem się na nogi i otworzyłem okno, sadziłem bowiem, że parna atmosfera, jaka w danym dniu panowała, przyniesie mi w stan duchowego przygnębienia. Kiedy chciałem wrócić do biurka, usłyszałem nagle

wyraźny odgłos strzału.

Wobec tego, że w pokoju poza mną nikogo nie było, wyszedłem na korytarz, aby się przekonać, kto strzelał. Stwierdziwszy, że i tam nikogo nie było, wróciłem nieco uspokojony do biurka i skończyłem wreszcie list do brata.

W dwa dni później spotkał mnie w drodze do koszar jeden ze znajomych, uściślił mi serdecznie rękę i zapewniał mnie o głębokim współczuciu.

Kiedy zdziwiony zapytałem dlaczego ze mną współczuje, czy dlatego, że będę musiał wyruszyć na front, oświadczył mi nie bez zdziwienia:

— To pan kapitan jeszcze nic nie wie? Toć onegdaj padł na froncie kapłan brat.

Stanałem jakby gromem rażony. W trzy dni później otrzymałem rozkaz wymarszu.

Rozkaz był mi bardzo na rękę, bo do stracie brata, w koszarach spokoju znaleźć nie mogłem.

Pakując swój skromny bagaż, przypomniałem sobie zegarek brata, który miałem zdeponować w bezpiecznym miejscu. Gdy zegarek wziętem do ręki, ogarnęło mnie przerażenie. Zegarek był przedziurawiony, jakby go kula

przeszyła.

Odrązu przypomniała mi się detonacja, która słyszałem, nie wiedząc jeszcze o losie brata, w dniu jego śmierci.

W kilka miesięcy później dowiedziałem się od starszego broni brata, że brat zginął, przeszyty kulą

poniżej serca.

dokładnie w miejscu, gdzie zwykły był nosić pamiątkowy swój zegarek.

„Dla smutnego tego wydarzenia, opowiedanego przez człowieka poważnego i warołogodnego, nauka nie ma wytłumaczenia.“

Anna i Lolo



Anna Dvorak, z powodzeniem występuje w filmach komedyjnych wraz ze swą ulubienicą papugą Lolo.

Szpieg w pułapce

2 godziny szorowania podłóg

Mrs. Mac Coy, żona członka amerykańskiej delegacji w komisji do badania spraw mandzurskich, pojechała wraz z mężem do Pekinu, gdzie odbywają się prace owej komisji.

Słyszała ona wiele o tem, jak bardzo komisja ta prześladowana jest przez szpiegów.

Pewnego dnia, wróciwszy do swego pokoju hotelowego, zastała tam jakiegoś człowieka, ubranego w strój służącego hotelowego i pilnie ścierającego kurz.

Pani Mac Coy natychmiast spozstrzegła, że służący ten nie jest Chińczykiem, tylko Japończykiem, a po chwili poznała w nim pewnego japońskiego oficera.

W tej chwili w głowie jej powstał plan.

— Całe to szczęście — zawołała — że nareszcie przysłałi kogoś do sprzątanai! Proszę tu porządnie sprzątnąć! Ja sama dopilnuję.

W ciągu dwu godzin nie wypuściła Japończyka z pokoju, każąc mu spełniać najcięższe posługi: szorować podłogę, przesuwać szafy, przestawiać łóżka, a nawet, okurzać sufit.

Gdy nieszczęsny oficer bohaterko wybrał z tych poleceń, generałowa powiedziała:

— No, teraz będzie chyba dosyć. Może pan pójść.

A gdy był już w drzwiach, dorzuciła:

— I dziękuję panu bardzo, kapitanie Kitakawa...

Promienie X

na usługach historii sztuki

Dyrektor jednego z muzeów soweickich dokonał ciekawego odkrycia za pomocą promieni X. Pod malowidłem z XIX wieku odkryto jakiś obraz z XVII w., a pod tym dostreżono jeszcze zarysy trzeciego, podobno najlepszego, pochodzącego z XII wieku.

Prawdopodobnie i w naszych muzeach można dokonać szeregu takich odkryć, gdyż wiadomo, że dawniej nie obchodzono się troskliwie z artystyczną spuścizną przeszłości.

Pół miliona

za pierwszy list lotniczy

Związek francuskich filatelistów ogłosił, iż gotów jest zapłacić sumę pół miliona franków temu, kto dostarczy pierwszy list wysłany drogą powietrzną.

Poczta lotnicza, funkcjonująca obecnie, jest instytucją nową. Je dnak już i dawniej próbowano wysłać listy drogą powietrzną przy użyciu balonów, gdy nie były znane jeszcze aeroplany ani Zeppelin.

Pierwszy list taki zabrał w r. 1794 w Filadelfii i Francuz Blanchard. List ten był podpisany przez Jerzego Waszyngtona, a działo się to podczas wojny Stanów z Anglią.

Co wróżą gwiazdy na dzień 11 października?

Wskazana ostrożność w sprawach finansowych

Już bowiem wczesne godziny rano mogą nam przynieść jakieś rozczarowania, za wody, rozwiane nadzieje albo też zerknięcie z ludźmi nie zasługującymi na zaufanie, którzy zapragną wykorzystać naszą łatwowierność. Okres ten zapowiada się dość niespokojnie, zwłaszcza w związku z korespondencją, pracą umysłową lub młodzieżą i nie nadaje się do wyruszania w podróż, co do rezultatów której nie posiadamy dostatecznej pewności.

Należy jednak podkreślić, że po 9-ej sytuacji ulegnie zmianie na lepsze, a w okresie późniejszym załatwią swe sprawy, zwłaszcza związane z sądownictwem lub też urzędami. Okres ten może nam przynieść również po-

Król „niebieskich ptaków“

Niezwykła karjera niemieckiego barona

Baron Ewald Winrich Gług von Gassendorf to jedna z owych postaci „blekitnych ptaków“ arystokratycznego pochodzenia, które wspaniałego w życiu zakosztowały, których życie przebiega awanturkowością najwymyślniejszymi romanami kryminalnymi.

Rodzicami pierwszymi to dzieciństwo młodego Ewalda Winricha, syna arystokratycznej rodziny śląskiej, wnuka honorowego burmistrza New Yorku. Wychowanie chłopca zmierzało do wykształcenia go na jaknajlepszego oficera. Wstępuje

do huzarów, ale nieszczęśliwy upadek z konia zmusza go do porzucenia tej kariery.

Wówczas, ojciec kupuje mu majątek ziemski pod Kassel. Ale młody dziedzic zastał pieniędzmi na prawo i lewo.

Rodzina zaczyna go traktować jako nienormalnego umysłowo, oddaje go do zakładu, skąd zdrów wychodzi w r. 1911.

Wtedy zaciąga się do Legii Cudzoziemskiej do Algieru, ucieka stamtąd do tubylców i przez czas dłuższy jest na służbie Abd el Krima i jego ojca Abd el Muhameda.

Gdy Francuzi w r. 1913 zdobywają Fez, Gassendorfa skazuje sąd wojenny

na śmierć

i jedynie wpływy jego rodziny zwalniają go pod pretekstem, że jest umysłowo chory.

W tym czasie matka jego popełniła samobójstwo. Fakt ten wpłynął decydująco na awanturniczość ptaszka. Stracił wszelkie skrupuły, zaczął uprawiać

oszustwa na wielką skalę.

W wykwinnych sklepach Berlina kupował na raty drogie przedmioty, dawał zaliczki, wystawiał weksle, jako baron Romberg, książę v. Eckardstein, albo hrabia v. Grawenitz, potem natychmiast sprzedawał nabyte przedmioty. W

ten sposób „nabrał“ tysiące sklepów z biżuterią, futrami, konfekcją.

Dwa razy go schwytano, ale po odsiedzeniu kary, zaczynał od początku.

W r. 1930 aresztowano go w sensacyjnych okolicznościach. Policja znalazła go

w mieszkaniu pewnej polskiej hrabiny.

Był wynędzniały, w lachmanach. Gdy go wypuszczono, zabrał się do nowej działalności. Zaczął uprawiać na szeroką skalę handel narkotykami. On sam dostarczał

narkotyków, które pewna dama, jego współniczka sprzedawała w lokalach nocnych Berlina.

Schwytano go przy „robocie“, a współniczka, widząc, że wszystko stracone, rzuciła się do Szprewy. Odratowano ją, z niewytłumaczonych powodów sędzia śledczy wypuścił Gassendorfa

„pod słowem honoru“ że się stawi na rozprawie.

Baron słowo złamał, i zabrał się do nowego procederu, w którym pomagał mu jego nobliwy wygląd arystokratyczne manjery.

Wcisnął się do bogatych domów berlińskich, w których były panny na wydaniu i

zarecał się.

Następnie oświadczał, że musi jechać w sprawach rodzinnych na południe, w ostatniej chwili brakło mu pieniędzy i „pożyczczywszy“ sobie spora sumę, zniknął.

Obecnie, policja schwytala go na nowo.

Będzie miała z nim wiele kłopotu.

Człowiek, który był już w życiu farmerem afrykańskim, kowbojem, plantatorem bawełny, żołnierzem Legii Cudzoziemskiej, dezerterskim, sługą Abd el Krima, szpiegiem, właścicielem stajni, oszustem i sprzedawcą narkotyków, znajdzie niewątpliwie znowu wyjście z sytuacji.

Nowoczesny imperator



Z okazji 10-lecia panowania faszyzmu i nieprzerwanych rządów premiera Mussoliniego we Włoszech projektowany jest cały szereg uroczystości. Na zdjęciu model pomnika Mussoliniego, którego odsłonięcie ma nastąpić 1 listopada w rodzinnym mieście Mussoliniego, Bolonii.

Kratki sądowe

„Skrwawiony nóż“

Ludzie są jednak niewdzięczni..

Panna Marcysia Rogozik, hoże dziewczę ze wsi Mądź w województwie warszawskim objęła posadę do wszystkiego u buchaltera p. Wiktor B. przy ul. Poznańskiej.

Otwarte oblicze Marcysi budziło tyle zaufania, że już na trzeci dzień państwo wyszli na cały wieczór, zostawiając mieszkanie pod jej dozorem.

Pani Wiktorowa na odchodnym zrobiła tylko następującą uwagę.

— Pamiętaj Marcysiu nie wpuszczaj mi do mieszkania żadnych naręczonych, braci, ani kuzynów, bo zdarzają się wypadki

napadów i zabójstw.

Marcysia posiedziała chwilę w mieszkaniu i nagle zaczęła się jej „ćnić“, odczuła niebывałą „markotność“ i oblała ją taki strach, że złapała chustkę i wybiegła do bramy.

Przez dwie godziny konferowała na dole z dozorcą, aż wreszcie spodziewając się rychłego powrotu państwa wróciła na górę.

Otworzyła drzwi, weszła do przedpokoju i... nagle krew zamarla jej w żyłach. W zamkniętym pokoju słychać było jakieś chrapliwe choć stłumione głosy.

— Ty bracie w parafję nie nawalaj, tylko oddaj cybule-mnie; sam bierz lichterze.

— Czego? Szkoła cię w tak młodym wieku... lichterze lebiega mnie dajel Kto robótę nadał, kto „graty“ przyniósł! Nie bądź-no dla mnie „korfianty“! Cybula moja!

— Rety złodzieje w szalonieli! — wrzasnęła Marcysia i jak kula stoczyła się z powrotem do bramy.

Dozorca zmobilizował ekspedycję złożoną z pomocnika, żony i 6 kucharek z sąsiedziwa.

Kiedy armia wkroczyła do przedpokoju, złodzieje byli jeszcze w lokalu. Klócili się już teraz głośno.

— Nożem bebecch rozprule.

— Śmieł się z tego.

— Masz! zakatrupilem go. Muszę wiać oknem!

Tu dzielny dozorca p. Piotr Stasiak nie wytrzymał, walał drgiem żelaznym w drzwi, aż rozleciały się w druzgł. Za chwilę był już w pokoju i nie zastał nikogo.

Tylko z głośnika radiowego rozlegały się słowa:

— Ha! ha! ha! Tu polskie radio przed chwilą nadałiśmy słuchowisko pod tytułem

„Skrwawiony nóż“.

Okazało się że pp. Wiktorstwo B. wychodząc z domu nie wyłączył aparatu radiowego.

Pan B. po powrocie tak gorąco dziękował dozorcę za rozbięcie drzwi, że echa tej rozmowy dołarły wczoraj na posiedzenie sądu grodzkiego, gdzie p. Wiktor za użycie słów „gamoń, kretyn, jałopa, bydlak“ w stosunku do dozorcę, skazany został na 50 zł. grzywny.

Radio warszawskie

DZIS
11.58 Sygnal czasu. Hejnał z Krakowa.
12.20 Płyty.
12.45 Płyty.
16.15 Odczyt „Międzynarodowy Kongres Ligi Nowego Wychowania w Nicei“. 16.30 Płyty. 16.40 Odczyt „Jesienny czar Wenecji“.
17.00 Koncert symfoniczny w wyk. Ork. Filharmonji Warsz.
18.00 Muzyka lekka. 18.50 Przemówienie w związku z rozpoczętą akcją dożywiania dzieci w szkołach.
19.00 „Bieżące wiadomości rolnicze“. 19.30 Feljton muzyczny.
20.00 Audycja z okazji narodowego święta amerykańskiego ku czci K. Pułaskiego.
21.00 Recital fortepianowy St. Niedzielskiego.
22. Kwadryga. 23.00 W. Ciego-
23.00 Muzyka taneczna.

rowskiego „Młodość królówicza“. 22.00 Muzyka taneczna.
23.00 Muzyka taneczna.
JUTRO
11.58: Sygnal czasu. Hejnał z Krakowa.
12.20: Płyty. 12.45: Płyty.
16: Pogawędka dla starszych dzieci. 16.13: „Zagadki i szarady“. 16.40: Odczyt „Pierwsi polegli w Legionach“. 17: Płyty. 17.40: Odczyt „Nauka do kształcąca, a praca zawodowa młodzieńców“. 18: Muzyka lekka i taneczna. 19.20: „Skrytka pocztowa rolnicza“. 19.30: Feljton „Na warszawskim Par-nasie“. 20: Koncert orkiestry wiejskiej. 21.05: Utwory kompozytorów szwedzkich w wyk. Marteau. 22: „Na widnokręgu“. 22.15: Muzyka taneczna.
23.00 Muzyka taneczna.

Przed uporządkowaniem handlu i przemysłu drzewnego

Według doniesień z Warszawy, czynione są przygotowania do uruchomienia Rady Drzewnej, która byłaby jednolitym reprezentantem różnorodnych interesów drzewnych, ujednostajniłaby politykę drzewną i koordynowałaby różnorodne poczynania w zakresie polskiej produkcji drzewnej i wymiany. Jednocześnie czynione są starania, aby jeden z resortów władzy państwowej zogniskował w swoim ręku sprawy drzewne. Wchodzi tu w grę bądź komitet ekonomiczny ministrów bądź ministerstwo rolnictwa i reform rolnych. Ministerstwo rolnictwa brane jest

pod uwagę dlatego, że przemysł drzewny jest silnie związany z zasobami surowca.

Rada drzewna będzie miała na celu nie tylko doradczą wykładnię, ale też szeroko zakrojona akcja normalizacyjna dla produkcji drzewnej. Do prac przygotowawczych, mają-

cych na celu szybkie uruchomienie Rady Drzewnej, czyniki miarodajne odnoszą się bardzo przychylnie.

Dla życia gospodarczego naszego województwa, posiadającego poważnie rozwinięty przemysł drzewny, Rada Drzewna miałaby niepoślednie znaczenie.

Literat z objawami zwyrodnienia

Milejkowski skazany na 2 lata aresztu z zawieszeniem wykonania kary

Na wakandzie wileńskiego sądu apelacyjnego znalazła się głośna sprawa Izaaka Milejkowskiego, skazanego przez grodzieński sąd okręgowy za zabójstwo żony na trzy lata twierdzy. Milejkowski, uważający się za literata, napisał w swoim

czasie scenariusz filmowy, który zrealizowała Ameryka, placąc mu kilka tysięcy dolarów tytułem honorarium. Uszczęśliwiony, ożenił się i ciągle pracował nad nowymi pomysłami, które jednak „nie kleiły się”. Pieniądze rozeszły się. Lite-

rat i jego żona coraz częściej głodowali. Straciwszy zaufanie do aspiracyj męża, Milejkowska postawiła sprawę na ostrzu noża, żądając, aby wziął się do „porządnej roboty”. Scysję, jak na tem tle wybuchły między małżonkami, kładł on na karb jej małej inteligencji i często mawiał w gronie swych przyjaciół, że materializm żony zgasił w nim talent.

W listopadzie r. ub. pewien kapitan, sublokator niefortunnego literata, wracając do domu, natknął się w przedpokoju na zimne zwłoki Milejkowskiej. Wszczętą policję. Kobieta była udużona.

W nocy wrócił Milejkowski. Wieść o śmierci żony przyjął z zadziwiającym chłodem. Aresztowano go. W toku śledztwa uparcie twierdził, że nie jest winny śmierci żony. W ostatnim jednak słowie, wypowiedzianym w sądzie okręgowym w Grodnie rozwiązał zagadkę jej zgonu.

Wracając owego wieczoru z kawiarni, spotkał w drzwiach żonę, która obrzuciła go stekiem obelg. Straszne bolesne były jej słowa. Wysunął rękę przed siebie, by zatkać źle usta. W zderzeniu chwycił za gardło, zacisnął i wążka kobieta żyć przestała.

W sądzie apelacyjnym sprawa przybrała sensacyjny obrót. Zbadany przez rzeczoznawców psychiatrów — Milejkowski okazał się psychopata, człowiekiem o zwiększonej pobudliwości i wzmocnionej reakcji życiowej, z objawami zwyrodnienia. Wobec takiego orzeczenia sąd apelacyjny wydał wyrok skazujący Milejkowskiego na 2 lata aresztu z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata, czyli warunkowo darowujący mu winę.

W pełnym uzbrojeniu

W pobliżu wsi Tromle w rejonie Niewiarowicz przedostało się na teren Polski dwóch strażników sowieckich w pełnym uzbrojeniu. Zbiegowie wyrazili chęć zaciągnięcia się do oddziałów polskich. Skierowano ich do dyspozycji władz.

Esencją octową

W zamiarze samobójczym napisał esencję octową Sulryńska Michela (Sadowa 7). Odwieziono ją do szpitala św. Rocha. Stan zdrowia nie jest groźny.

Zamach samobójczy aresztowanego

Jako podejrzany o dokonanie szeregu kradzieży i ukrywający się zatrzymany został przez po-

licję 17-letni Linko Daniel mieszkający wsi Knażewodce pow. grodzieńskiego. W czasie rewizji osobistej na posterunku P. P. w Łunnie tegoż powiatu schwycił nóż, odebrany przed nim jego koledze, również zatrzymanemu, i zadał sobie jedno pchnięcie w brzuch i dwa w klatkę piersiową. Wezwany na miejsce lekarz stwierdził ciężkie uszkodzenie ciała. Linko odwieziono do szpitala sejmikowego w Grodnie.

Szkola na wolnym powietrzu

W sprawie szkoły na wolnym powietrzu odbyła się konferencja, w której wzięli udział, oprócz miejskich przedstawicieli władz szkolnych i samorządowych, nac. wyd. szkół pow. kuratorjum brzeskiego, p. Winiarski, i wizytator higieny kuratorjum warsz. dr. Mitkiewicz. Celem konferencji było omówienie dotychczasowych wyników 2-letniego okresu istnienia szkoły, ustalenie programu pracy szkoły oraz opracowanie regulaminu szkoły.

Państwa, względnie prawo wykupu, czy przejęcia sieci po wygaśnięciu koncesji, nie może być przeniesione na inne ciała samorządowe, jak gmina m. Białegostoku. Nowe uprawnienie nie może być traktowane, jako koncesja niezależna od umowy zasadniczej, zawartej między Białymstokiem i elektrownią białostocką.

Następne zastrzeżenie gminy m. Białegostoku odnosi się do taryfy na prąd i wszelkich innych opłat na rzecz elektrowni, które w miejscowościach, na jakie zamierza rozszerzyć elektrownia swą działalność, nie

mogą być niższe, niż w m. Białymstoku, a w razie ich obniżenia — taka sama obniżka musi być zastosowana i w Białymstoku. Rozumiejąc, że elektryfikacja powiatu ma znaczenie ogólnopństwowe, nie może się jednak gmina zgodzić na to, aby wszystkie ciężary płaciło miasto, a kosztem odbiorców w mieście abonenci w przyłączonych miejscowościach korzystali z tańszego prądu. Również i rabaty przy większym zużyciu prądu muszą być jednolite dla całego obszaru elektrowni. Dotyczy to również cen za dzierżawę liczników, opłat za przyłączenia i t. d.

Inne zastrzeżenie gminy posiadają drugorzędne znaczenie. Jak widać — postulaty naszej gminy stoją w rażącej sprzeczności z żądaniami poszczególnych gmin pozamiejskich, które chcą, aby sieć przeszła na ich własność, aby liczniki nie były dzierżawione, lecz stanowiły własność abonentów po spłaceniu w ratach tylko wartości licznika.

W memorjałe pominięta została — niestety — zupełnie kwestja bezpośredniej obniżki nadmiernie wygórowanych cen prądu i opłat dodatkowych oraz specjalnych.

Wszak rozszerzenie terenu eksploatacji zwiększy konsumpcję prądu, a tem samem zmienia podstawy, na jakich opiera kalkulacja cen prądu. Prawda, że tej rewizji można domagać się i później, tem niemniej już obecnie możnaby to uczynić, choćby tylko dlatego, aby skrócić zysk i udowodnić, że przy obecnych kosztach może elektrownia dawać prąd po daleko niższej cenie niż 92 gr. za kilowat. W tej walce, jaką toczą abonenci z elektrownią winien wziąć również udział zarząd gminy, powołanej w pierwszym rzędzie do obrony interesów bezwstydnie wyzyskiwanej ludności przez elektrownię.

Gmina m. Białegostoku wobec starań elektrowni

W rozprawie, jaka odbędzie się jutro o godzinie 11 przed poł. w urzędzie wojewódzkim nad wnioskiem elektrowni białostockiej o udzielenie jej uprawnień na zasilanie energią elektryczną kilku pobliskich gmin wiejskich i miejskich, wezmą również udział przedstawiciele gminy m. Białegostoku. Stojąc na gruncie interesów miasta, wysuną oni zastrzeżenia przeciwko projektowanemu przez elektrownię warunkom koncesji.

W memorjałe, jaki w dniu wczorajszym nadszedł do urzędu wojewódzkiego, kładzie się w pierwszym rzędzie nacisk na to, że — w myśl art. 18 umowy z dn. 29 maja 1908 r. na eksploatację elektrowni — przedsiębiorcy przysługuje prawo rozszerzenia swej sieci poza granice miasta, z tem że, nabywając w tym celu tereny i w ogóle prawa, tak w instytucjach rządowych, jak i u osób prywatnych, czyni to na imię miasta. Ustawa zaś z 1922 r., mówiąca o uprawnieniach, o jakie obecnie stara się elektrownia białostocka, przewiduje, że wszelkie objekty przechodzą po upływie terminu koncesji na własność państwa. Nie może być mowy o tem, aby udzielono na podstawie tej ustawy uprawnień z pominięciem szczególnych praw m. Białegostoku.

Tem niemniej — przez udzielenie koncesji na okres 20 lat (ustawa z 1922 r.), czy 32 (jak to projektuje elektrownia) — wytworzyłby się w przyszłości taki stan, że miasto, wykupując elektrownię lub przejmując ją po wygaśnięciu koncesji, posiadałoby nadmiernie rozbudowane objekty na terenie Białegostoku, tracąc linie pozamiejskie i pozamiejskich odbiorców prądu. Białystok miałby maszyny, a państwo, czy samorządy miejscowe, które występują, aby sieć po wygaśnięciu koncesji przeszła na ich własność, miałyby jedynie druty, co z punktu widzenia gospodarczego byłoby absurdem. Koszta produkcji podniosłyby się bardzo, powodując wyższe ceny prądu w mieście. Gmina m. Białegostoku jest więc zdania, że może być mowa tylko o jednym przedsiębiorstwie, a nie o kilku jednostkach gospodarczych, które w razie wadliwie sporządzonej koncesji mogłyby powstać w przyszłości.

ci, godząc w interesy miasta. To też stoi na stanowisku, że uprawnienia z art. 1 ustawy elektrycznej z 1922 r., o jakie stara się elektrownia, nie mogą być ograniczone do okresu trwania koncesji, lecz winny być udzielone bezterminowo, aby w razie wykupu przez miasto elektrowni względnie w chwili wygaśnięcia koncesji przeszły automatycznie, bez uzyskiwania nowego uprawnienia, na rzecz gminy m. Białegostoku. A zatem wszelkie urządzenia i nabyte prawa na terytorjum gmin pozamiejskich nie mogą być wykupione przez skar-

Dziś zamknięcie Wystawy Przemysłu Krajowego

Wystawa Ruchoma prób i wzorów przemysłu krajowego zamyka w dniu dzisiejszym swe podwoje. O godz. 6 ppl. odbędzie się uroczystość zamknięcia, przyczem zostaną ogłoszone uchwały komisji kwalifikacyjnej dla odznaczeń wystawców miejscowych. Zwiędzać będzie można wystawę do godz. 9 wiecz. Jutro zrana wystawa zostanie zlikwidowana, i ekspozycje miejscowych wystawców

muszą być zabrane, począwszy od godz. 8 zrana. Dzień dzisiejszy jest więc ostatnim, w którym mieszkańcy Białegostoku zapoznają się z ekspozycjami wytwórczości różnych gałęzi przemysłu całej Polski, a także z wytwórczością przemysłową i rzemieślniczą Białegostoku, jak również z działalnością naszych organizacji gospodarczych, spożywczych i szkolnictwa.

Pod ogniem karabinowym

Na odcinku granicznym Radoszkowice zauważono onegdaj rano grupę osobników, za-

mierzających przedostać się na teren polski. Uciekinierzy w ilości około 15 osób przy pomocy przewodnika przedostali się przez gęsto ustawione patrole sowieckiej straży granicznej i zostali zauważeni przez strażników bolszewickich, gdy już znajdowali się w t. zw. pasie granicznym.

Na wezwanie kilka osób niezwłocznie padło na ziemię, reszta w ilości 5 osób rzuciła się do ucieczki. Za bieżąciami sowieccy strażnicy oddali przeszło 100 strzałów karabinowych, zabijając jedną kobietę i dwu mężczyzn.

Jeden z uciekinierów ranny przychoił się na teren polski, drugi szczęśliwie zdołał zbiec. Są to t. zw. kulacy, których przemocą wywłaszczono z ziemi i skazano na deportację w głąb Rosji.

Samobójstwo prezesa P.C.K.

Jak donoszą z Wilna, popełnił samobójstwo prezes zarządu miejscowego oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża, Ludwik Uniechowski. Gdy do mieszkania jego zgłosił się policjant, okazując nakaz prokuratora, aby go zaarrestować i osadzić w więzieniu, Uniechowski udał się pod jakimś pretekstem do sąsiedniego pokoju. Po chwili rozległ się wystrzał rewolwerowy. Gdy policjant i domownicy weszli do pokoju — Uniechowski

konął. Ze skroni sączył się wąski strumyk krwi. Nakaz aresztowania Uniechowskiego, wydany przez prokuraturę wileńską, miał związek z wykryciem wielkich kasowych nadużyć w instytucjach, w których prezesował zmarły.

Dyżury nocne aptek

Dziś pełnią dyżury apteki: M. Frausztetera, ul. Sienkiewicza 63, Anny Hallajowej, róg Sienkiewicza i Rynku Kościuski

Nocne pogotowie lekarskie

tel. 5-03 „Linia Hacedek”.

LECZNICA
LEKARZY-SPECJALISTÓW
Białystok, Masowiecka 5 (Sieny Rynek) tel. 1-38.
Porada 3 zł.
Wszystkie specjalności: Choroby wewnętrzne, nerwowe, dziecięce porady dla matek karmiących, aborcja, kobiece i porady dla ciężarnych, chirurgiczne, skórne i weneryczne, oaza, nosa, gardła i uszu. Oraz gabinet dentystryczny. Rentgen, analizy, leczenie światłem i elektrycznością po cenzach leczniczych. Dojazd autobusem D.

Dr. J. WALEWSKI
Choroby weneryczne, skórne i moczopiętlowe.
Przyjmuje rano i popołudniu od 4-7 i od 7-11 ul. Sienkiewicza-14 m. 3, tel. 4-48

Powieszenie szpiega

Wobec tego, że p. Prezydent Rzplitej nie skorzystał z prawa łaski, w Baranowiczach wykonany został wyrok sądu doraźnego, skazujący mieszkańca wsi Klidzieniża gm. osmiańskiej, 26-letniego Szymona Kościukiewicza, za szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych na karę śmierci przez powieszenie. Egzekucji dokonał pomocnik nowego kata Brauna. Przed egzekucją szpieg wyznał ze skruchą swą winę.

Wyrok na zabójcę

W nocy z 25 na 26 maja br. mieszkaniec wsi Górany w pow. sokólskim, 26-letni Julian Pilecki dokonał w Gródku zbrodnicego napadu na Antoniego Lewszę, któremu zadał tępem narzędziem kilka ciosów w głowę. Nastąpiło złamanie podstawy czaszki, strzaskanie jej sklepienia i śmierć. Sąd okręgowy w Białymstoku skazał w dniu wczorajszym zabójcę na 3 lata więzienia (art. 240 K. K.)

W falach Niemna

Ze Stółpoco donoszą, iż na rzece Niemnie w rejonie Mikołajewszczyzny zatonała sowiecka łódź patrolowa wraz ze strażnikami. Drugiego strażnika sowieckiego uratował polski patrol K.O.P.

Kradzież

Ryniejskiemu Kazimierzowi (Skorupska 19) skradziono z mieszkania rewolwer systemu Mauser, 15 rub. złotych, pała i złoty medalion z łańcuszkiem, ogólnej wartości 350 zł.

10 groszy dziennie

Szalejący obecnie na całym świecie kryzys gospodarczy, zmniejszając dochody wszystkich warstw ludności, zmusił je automatycznie do redukcji budżetów domowych. Na pierwszy ogień poszły t. zw. „wydatki kulturalne”. Jedną po drugiej rwał się złote nici, wiążące ogół ze światem ducha. Cóż więc czynić? Dać za wygranej? Nie! Za pośrednictwem skromnego odbiornika detektorowego można nawiązać ponowny kontakt ze światem ducha.

Prawda, że trzy złote miesięcznie opłaty abonamentowej, to dziś nie to samo, co jeszcze rok temu. Lecz bądźmy szczerzy — i nie wyolbrzymajmy znaczenia tej sumy w przeciętnym budżecie. Trzy złote miesięcznie — to jednak tylko dziesięć groszy dziennie, czyli cena jednego pudełka zapalek lub dwóch papierosów „Grand-Prix”. Niemożna wyobrazić sobie człowieka, który przeprowadzając konieczną dzisiaj rewizję swego budżetu, skreśliłby pozycję opłaty radiowej. Właśnie obecny kryzys winien skłonić wszy-

NOWE WŁADZE Unji pracowników umysł.

W lokalu Stow. Urzędników Państwowego Monopoli Spirytusowego (Warszawska 65) odbyło się zebranie członków rady okręgowej Unji Związków Zawodowych pracowników umysłowych w Białymstoku pod przewodnictwem Jana Michalskiego. Zebranie zajął Gajkowski Czesław.

Wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli pp.: Gajkowski Czesław, Mikołajczyk, Wilmowski i Wojtowicz, a w skład komisji rewizyjnej pp.: Tellel i Lenczewski.

Pochwała dla zwycięzcy

Nr. 10 dziennika zarządzeń i rozkazów zarządu głównego Związku Strzeleckiego przynosi m. in. następującą pochwałę dla zwycięzcy w biegu maratońskim — strzelca Soduły z Ł.K.S. „Strzelec”:

„W biegu maratońskim o mistrzostwo Polski rozegranym w dniu 11 września b. r. w Białymstoku — pierwsze miejsce zajął uzyskując równocześnie mistrzostwo Polski — strzelec Soduła Alfred z „Łódzkiego Klubu Sportowego” „Strzelec”. Za powyższy czyn i godne reprezentowanie barw Związku udzielam strzelcowi Sodule Alfredowi pochwały w imieniu służby strzeleckiej”.

OFIARA

Zamiast więca na grób s. p. Jana Kellera, b. pracownika Banku Gospodarstwa Krajowego, Oddziału w Białymstoku, a ostatnio w Wilnie — dyrekcja i pracownicy oddziału B. G. Kr. w Białymstoku składają na najbiedniejszych dla T-wa Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w/m.zł. 25 (dwadzieścia pięć).

Na 3 lata

Mieszkaniec Białegostoku, 20-letni Adolf Duchnowski zadał nożem b. ciężkie uszkodzenia ciała Jankłowi Kligierowi. Skazano go wczoraj za to na 3 lata więzienia.

LEKARZ DENTYSTA S. Użański
przyjmuje w mieszkaniu ul. Sienkiewicza Nr. 5 tel. 13-76 codziennie od godz. 9 do 2 i od 3-7 p. p.

W BIAŁYMSTOKU OTWARTA ZOSTAŁA
LECZNICA AKUSZERYJNO-GINEKOLOGICZNA
pod nazwą: **„MACIERZYŃSTWO”**
ulica Św. Rocha Nr. 3, tel. 81.
Współwłaściciele: Dr. I. Rubinsztajn, Dr. D. Sokółowski
Dr. K. Ginzburg i akusz. B. Juszyńska
Lecznica urządzona, według najnowszych wymagań higieny i pielęgnacji
Sala porodowa i 2 sale operacyjne urządzone.
Wytworne pokoje pojedyncze i wspólne dla położnic.
Centralne ogrzewanie
Ceny dostępne, dla uboższych znaczna zniżka.
Zapisy przyjmuje zarządzająca z polecenia lekarzy ordynujących
Dra I. Rubinsztajna, Dra D. Sokółowskiego i Dra Ginzburga.

Krzywickie grzylice
Wycienzenie leczy witaminowy **Biocalol Klawe**

Dr. M. Kacnelson
Choroby weneryczno-skórne
Przyjmuje od godz. 9-11 i od 4-7-ej
BIAŁYSTOK
Kiniastobog Telephone, 8-41.